



RZECZPOSPOLITA

Partia Razem apeluje do rządu o zwrócenie uwagi na przemoc ze strony skrajnej prawicy

Przemysław Malinowski
10.08.2017

W ostatnim czasie mamy do czynienia z eskalacją przemocy ze strony skrajnie prawicowych organizacji - podkreślają działacze Partii Razem i stowarzyszenia "Nigdy Więcej". Zaaapelowali do rządu, przede wszystkim do szefa MSWiA, by poważnie zaczął traktować to, co się dzieje.

"Mówimy o problemie skrajnie prawicowej przemocy wobec działaczy społecznych, wobec działaczy politycznych. Takich przypadków jest coraz więcej, my sami jako Razem ich coraz częściej doświadczamy" - powiedział na czwartkowej konferencji prasowej działacz Partii Razem Maciej Konieczny.

Jak mówił, parę miesięcy temu przedstawiciele jego partii po konferencji prasowej zostali zaatakowani w Lublinie przez działaczy ONR, natomiast w Radomiu demonstracja KOD-u została zaatakowana przez bojówkarzy przy kompletnej bierności policji.

Grupa ubranych w koszulki Młodzieży Wszechpolskiej młodych ludzi pojawiła się na manifestacji KOD-u zorganizowanej z okazji rocznicy radomskiego Czerwca'76. Młodzi ludzie wykrzykiwali hasła m.in. "Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę!". Działacze i sympatycy Komitetu Obrony Demokracji starali się zagłuszać narodowców sygnałami z syren, brawami i gwizdami.

W pewnym momencie doszło do bójki pomiędzy przedstawicielami obydwu stron. Przedstawiciele KOD-u informowali potem na portalach społecznościowych, że jeden z ich działaczy został zaatakowany przez przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej. Ci z kolei twierdzili, że musieli bronić swojego kolegi, zaatakowanego przez przedstawiciela KOD-u.

Zdaniem Koniecznego obecny rząd przyzwala na takie zachowanie. "Mamy bezpośredni związek pomiędzy rządami Prawa i Sprawiedliwości, a wzrostem skrajnie prawicowej przemocy na ulicach" - mówił.

W jego ocenie największą odpowiedzialność ponosi za to minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak. "My jako Razem chcemy powiedzieć jasno: minister Błaszczak, człowiek, który nie może się zdecydować, czy stoi po stronie pokojowych demonstrantów, czy brunatnych bojówkarzy nie może być zwierzchnikiem polskiej policji" - powiedział działacz Partii Razem.

Według Justyny Samolińskiej z Partii Razem zdarzenia z Lublina i Radomia to niejedyne przypadki politycznej przemocy. "Od wielu miesięcy słyszymy o wielu atakach na ulicach na osoby o ciemniejszym kolorze skóry, na organizacje LGBT, działaczki zbierające podpisy pod projektem ustawy +Ratujmy Kobiety+ spotykają się z atakami" - wymieniała.

W jej ocenie rządy PiS wspierają skrajną prawicę. "Wspierają ONR, wspierają Młodzież Wszechpolską, wspierają organizacje neofaszystowskie" - powiedziała Samolińska. "Po przejęciu władzy przez PiS skrajna prawica rozpanoszyła się, uważa, że jest bezkarna" - dodała.

Partia Razem zaapelowała do obecnych władz, a zwłaszcza do szefa MSWiA, "żeby zaczął poważnie traktować to, co się dzieje". "Żeby zauważył co jest największym zagrożeniem dla ludzi na polskich ulicach i są to właśnie brunatne bojówki" - powiedziała Samolińska.

Również Rafał Pankowski ze stowarzyszenia "Nigdy Więcej" podkreślił, że w ciągu ostatnich miesięcy mamy do czynienia z eskalacją napaści i aktów agresji na tle faszystowskim czy rasistowskim. "W zasadzie codziennie do stowarzyszenia +Nigdy Więcej+ docierają informacje o aktach agresji, o pobiciach, o napaściach na ludzi, którzy w jakikolwiek sposób różnią się od tego stereotypu tzw. prawdziwego Polaka" - zaznaczył.

Powstałe w 1996 r. stowarzyszenie "Nigdy Więcej" przeciwdziała rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji.

<http://www.rp.pl/Razem/170819932-Partia-Razem-apeluje-do-rzadu-o-zwrocenie-uwagi-na-przemoc-ze-strony-skrajnej-prawicy.html#ap-1>